

ONZ alarmuje, że „czeka nas głód”

3 października 2022

ONZ alarmuje w wielu kwestiach, a w gruncie rzeczy to wszystko stanowi jeden wielki „syf”. Niszczy się rolnictwo, niszczy się rolników, niszczy się praktycznie wszystko, co jest związane ze zdrowym odżywianiem, a teraz ONZ alarmuje, że czeka nas głód. Trzeba być „zresetowanym umysłowo” przez „telewizyjne pudło”, aby tego „pieprzenia” słuchać.

Spójrzcie tylko na nasz kraj, na naszą kochaną Polskę. Jako kraj dosłownie śpimy na węglu. Niestety, rządy PO oraz PiS na rozkaz Brukseli „na gwałt” zamykały Polskie kopalnie węgla. Dziś PiS alarmuje, że węgla może zabraknąć. I ja wiem, że ONZ robi sobie z inteligencji „czyste jaja”, ale że polski rząd kpi sobie z narodu polskiego, to akurat jest już porażające. Niemniej logika czy też „antylogika” działania ONZ w kwestii głodu jest identyczna jak „anty-logika” działania PiS w kwestii braku węgla (doskonały przykład psychiatryka).

Tego wszystkiego oczywiście można było uniknąć. Można było uniknąć INFLACJI, można było uniknąć MORDOWANIA polskiej gospodarki, polskich firm i wreszcie NISZCZENIA Polaków. Ale oczywiście NIE i rząd PiS za wszelką cenę walczył z „PLANDemią” COVID-19, rozwalając kraj. Dziś w pewnym sensie żyjemy na „zgliszczach” tego, co istniało jeszcze kilka lat temu. Niewielu ma tego świadomość, ale już niebawem coraz więcej ludzi zacznie dostrzegać „narodową tragedię”, której, raz jeszcze podkreślam, można było uniknąć.

„Dzięki” licznym staraniom PiS tego wszystkiego nie uniknęliśmy, a i jeszcze więcej przed nami. Toteż dziś coraz więcej rodzin, chodzi po sklepach, i dostrzega pierwsze oznaki kłopotów. Polskie rodziny otrzymują listy z nowymi stawkami opłat za prąd. O cenach za prąd dla polskich firm nie wspomnę,

bo one poszły o około trzysta procent w górę. Brak węgla, brak bezpieczeństwa energetycznego, polska armia rozbrojona. Gdzie nie spojrzeć – „ruina”. A przecież mogło być tak pięknie, ale NIE! PiS musiał rozpocząć w naszej Ojczyźnie operację „PLANdemia”.

Za nami sezon żniw, jak on wyglądał to wiemy wszyscy, czyli naprawdę źle. Pogoda jest zepsuta (HAARP, chemtrails i inne programy geoinżynierii stworzone przez wojsko w celu manipulowania klimatem, aby następnie móc „płakać”, że przecież klimat się zmienia – co za „syf”). Tego wszystkiego nie można odwrócić w ciągu kilku tygodni, to będzie trwało nadal. Jedyne, co może to naprawić, to upływ czasu, długi upływ czasu.

Z pewnością wielki głód ogarnie Afrykę i wiele innych miejsc. I musicie wiedzieć, że kiedy tak się stanie, to nie wszyscy zgodzą się na pozostanie w takim miejscu, aby w „ciszy” umrzeć z głodu. Latamy dziś na Księżyc, a nie jesteśmy w stanie zapewnić pożywienia ludziom – to jest dopiero paranoja! Niemniej jednak rozpoczną się niepokoje, migracje, walki na granicach wielu krajów. No, ale cóż... Nie ma wody, nie ma kromki chleba? Co z tego! Ważne, że polecimy sobie na Księżyc!

Obecnie Afryka doświadcza najgorszej suszy od lat (niech dalej bawią się w manipulowanie klimatem), doświadcza również nietypowych plag, które de facto stanowią „efekt domina” zapoczątkowany przez człowieka, a konkretnie wielkie korporacje i przemysł wojskowy. Przy okazji kraje takie jak Francja, Wielka Brytania, USA czy Niemcy, eksploatują sobie kontynent afrykański, robią to na poziomie grabieży, ale przecież kogo to obchodzi? Ważne, że ONZ alarmuje iż czeka nas głód, no i oczywiście pamiętajmy, że „lecimy na Księżyc”.

W obliczu tego wszystkiego można już na samym wstępie stwierdzić dwie rzeczy. Po pierwsze: rządzą nami nieudolni dyletanci. Po drugie: musimy sobie uświadomić, że wkraczamy w kolejną fazę „antyłudzkiej agendy”, czyli w fazę „kryzysu

żywnościowego". Oni lubią kryzysy, lubią atakować nas, czyli „zwykłych obywateli”, przeróżnymi formami kryzysu. Kryzys tu, kryzys tam, po prostu wszędzie kryzys!

Oczywiście to nie przypadek. Zaiste, w globalnej polityce, globalnych wydarzeniach, nie ma czegoś takiego jak przypadek! Pamiętajmy (nasz „przeciwnik” o tym doskonale wie), że psychika człowieka jest w stanie znieść jeden, góra dwa poważne kryzysy w życiu, a potem następuje załamanie nerwowe. Oni chcą nas doprowadzić do ostateczności, i w zasadzie wielu już doprowadzili.

Jest toczona przeciwko nam wojna „duchowa”, wojna „psychiczna”, wojna „degradacji moralnej”. Na każdej płaszczyźnie próbuje się „stłamsić duchowość” człowieka.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl